

Analiza tekstu z Obj. 1,17-18

„Toteż gdy go ujrzałem, padłem do nóg jego jakby umarły. On zaś położył na mnie swoją prawicę i rzekł: Nie lękaj się, Jam jest pierwszy i ostatni, i żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła” Obj. 1,17-18.

Postać którą zobaczył Jan nie była zwykłym człowiekiem. Czytamy co prawda, że był On podobny do Syna Człowieczego (zobacz werset 13), lecz wiemy, że nasz Pan zachowa ze względu na nas na całą wieczność cechy ludzkiej natury, co jednak nie przeszkadza Mu posiadać również cech boskiej natury, gdyż jest Synem Boga. Jan upadł do stóp Jezusa aby mu oddać hołd (w. 17). Hołdu nie oddaje się człowiekowi ani nawet doskonałym aniołom, a jedynie Ojcu i Jego Synowi. Tak więc możemy mieć pewność, że Jan widzi oraz słyszy postać pełnego chwały i doskonałego majestatu Syna Bożego. Te słowa mówi Jezus, Syn Boga, który zmartwychwstał. Z pewnością Jan rozpoznał w Nim swojego umiłowanego Mistrza. I cóż ta postać mówi? Niezwykle ważne słowa: *„Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła”*.

Syn Boga był umarły. Jego śmierć nie była fikcją lub inscenizacją, jak to wynika z nauki o trójcy. Zauważ, że Jezus w swoim nauczaniu dla opisu zwykłej śmierci zwykły był używać słowa „sen”. Jednak nasz Pan nie zasnął - On umarł, gdyż tylko śmierć, i to śmierć wieczna była odpowiednią zapłatą za nasz grzech. Zwykły sen śmierci nie mógł zadośćuczynić gniewowi Boga. Przepięstwo prawa Bożego jest zbyt poważnym wykroczeniem, aby można było zyskać przychylność Boga czymś mniej wartościowym niż życiem Jego Syna. Syn Boży musiał ponieść na sobie naszą karę - karę drugiej śmierci, musiał zakosztować gniewu Ojca, stanu rozłąki i samotności, a w końcu i śmiertelnej trwogi, że nie ujrzy nigdy więcej swego Ojca. Musiał doświadczyć wszystkiego, co towarzyszyć będzie tym, którzy kiedyś zostaną na zawsze pozbawieni udziału w Bożym Królestwie.

Nauka o trójcy nie wnika tak głęboko w opis śmierci Jezusa, gdyż jej założenie, że Syn Boży jest wszechmogącym Bogiem na równi z Ojcem nie dopuszcza nawet myśli o Jego wiecznej śmierci. Według poglądu trynitarian na krzyżu umarł tylko Jezus, Syn Człowieczy. Taka koncepcja jest ciosem w ofiarę Syna Bożego - niepełna ofiara nie może zbawić grzeszników. Poza tym nie spełnia ona podstawowego założenia, które leży u podstaw naszego odkupienia, że tylko Syn Boga mógł zapłacić swoim życiem za nasze grzechy. Nikt inny w całym wszechświecie nie mógł tego dokonać.

Zbigniew Wiergowski